

TEŚKNOTA NIE JEDNO MA IMIĘ

Żalność, smutek i rozpacz. Jak często miotają nami te uczucia. Odczuwamy je dlatego, że kogoś lub czegoś nam brak, coś lub kogoś utraciliśmy.

Teśknota tkwi chyba w każdym z nas. Niestety ale nie zawsze możemy ją zagłuszyć. Każdy za kimś lub za czymś tęskni.

Nie sposób nie wspomnieć o ludziach, których ogarnia nostalgia za rodzinnym gniazdem, za ojczyzną.

Żyjemy w czasach, kiedy ciężko jest o godną, dobrze płatną pracę. Wielu naszych rodaków emigruje więc za granicę. Opuszczają Polskę często z poczuciem, że zostawiają tu serce, rodzinę, przyjaciół i mimo tego, że dobrze zarabiają, mają poczucie tęsknoty i żalu, że zostawili w Polsce coś najcenniejszego. Teśknota nie służy ani długie rozmowy telefoniczne, ani e-meile, ani smsy. Nic nie zastąpi bezpośredniości kontaktu.

Teśknota boli i doskwiera, płacze myśli, dekoncentruje. Doskonale wiedzą o tym także zakochani i rozdzieleni. Kochać i nie móc być blisko siebie, to coś okropnego. Może dorosłym wydaje się, że młodzi ludzie nie mają pojęcia o tęsknocie. Nic bardziej mylnego.

W końcu młodość to okres, kiedy nasze hormony szaleją. To okres pierwszych poważnych miłości oraz przyjaźni. Zmienne jak pogoda nastroje i humory to codzienność. Wszystkie idzie pięknie do czasu, kiedy trzeba się rozstać. Trzy lata mijają

bardzo szybko. Wiem to z autopsji. Czar pryska i trzeba się rozstać. Udać do zupełnie innych szkół, szukać nowych znajomych.

Wielkie gimnazjalne miłości i przyjaźnie poddane są ciężkiej próbie. Mało która tą próbę czasu i odległości ciężko myśleć i skupić się na czymkolwiek. Teśknota za tymi, którzy byli tak ważni dominuje. Wraca się do tego, co było i tęskni. Nie ma jak temu zaradzić. Czas leczy tęsknotę, ale zanim to się stanie jedynym pocieszeniem jest fakt, że nie tylko my znajdujemy się w tak beznadziejnej sytuacji.

Jest jeszcze jeden rodzaj tęsknoty. Tą tęsknotą rozumie każdy. Teśknota za tymi, którzy odeszli „na drugą stronę”. Kiedy umierają rodzice dzieciom wali się cały świat, bo dla każdego dziecka światem byli oni. Myśl, że już nigdy nie spotka się zmarłej osoby boli i przeszywa umysł. Dopada nas bezradność. Trzeba nauczyć się żyć bez najbliższych.

Śmierć zabiera każdego, jednak tak trudno pogodzić się ze stratą najbliższych. Jedyna pomocą w takiej sytuacji jest czas, który rzeczywiście łagodzi rany i pozwala do wielu rzeczy podchodzić z dystansem i rezerwą.

Mimo, że tęsknota boli, dobrze, że jest! Świadczy ona bowiem o naszej zdolności przeżywania, zdolności, która wyróżnia ludzi spośród innych stworzeń.

Natalia Grabek kl. III a

UWAGA KONKURS!

Świąteczny konkurs poezji cieszył się sporą popularnością. Komisja oceniająca przeczytała około trzydziestu wierszy. A oto wyniki konkursu:

I miejsce

Dorota Pawlewska

II miejsce

Martyna Winkowska

III miejsce

Paulina Stypczyńska i Patrycja Szudy

Konkurs „Znajomości numeru” wygrała: **Patrycja Stałowska**, która jako jedyna udzieliła trzech poprawnych odpowiedzi. Gratulujemy!

Gratulujemy i zapraszamy po nagrody do punktu sprzedaży „Przerwy”

KONKURS „ZNAJOMOŚCI NUMERU”

1. Jak powstało przezwisko Burza?
2. Jakie elementy doceniła Julita Winkowska w gazecie „Klik”?
3. Jaka obietnica usłyszeliśmy z ust pana Majewskiego?

Czekamy na odpowiedzi!

KONKURS OSZCZĘDZAJ WODĘ

Przypominamy, że trwa konkurs na najlepszy plakat promujący oszczędzanie wody. Szczegóły konkursu na szkolnej stronie www., oraz na plakatach rozwieszonych w szkole.

Zapraszamy! Do wygrania pamięć przenośna flash 1 Gb

Przerwa kontra Klik

Już czwarty rok „Przerwa” bierze udział w konkursie gazet szkolnych „Forum Pismaków”. Za każdym razem plasuje się na wysokiej pozycji. Jednak istnieje gazetka, która zawsze jest lepsza i zgarnia wszystkie nagrody...

Klik – słyszymy tą nazwę od kilku lat! Za każdym razem, gdy ktoś „z naszych” ją wypowiada dostrzegam w jego głosie brzmienie podziwu i nutkę zazdrości...

Jest to gazetka wydawana przez Samorząd Uczniowski wrocławskiego gimnazjum im. Ossolineum.

Zawsze zastanawiałem, w czym „Klik” jest lepszy od „Przerwy”, która (teraz nie będę skromna) w naszej szkole uznawana jest za rewelację!

Nadszedł dzień konfrontacji oko w oko! 23 października na Konferencji Młodych Dziennikarzy w Poznaniu spotkałam konkurencyjną redakcję i wreszcie mogłam zobaczyć jej „dzieło”. Jeden egzemplarz „Klika” wzięliśmy ze sobą. Dzięki temu mogę dziś dokonać małego porównania...

Leżą przede mną dwie gazetki „Przerwa” i „Klik”. Format jest identyczny - poręczny i uniwersalny! Już na pierwszy rzut oka widoczne są jednak różnice.

Przede wszystkim „Klik” zachęca kolorami i jakością wydruku, a ogromne zdjęcie na okładce ożywia moją ciekawość. Biorę gazetkę do ręki. Moją uwagę przykuwa papier bardzo dobrej jakości – jest gruby, śliski, błyszczący... Rewelacja!

Jestem pod wrażeniem przepięknych zdjęć, które robione amatorską ręką wyglądają, jak profesjonalne fotki. Może to efekt doskonałego druku i papieru, ale bez wątplenia redakcyjny fotograf ma oko! Chylę czoła!

Czytam kilka pierwszych stron – muszę przyznać, że artykuły też dobre.

Tyle podziwu. Nie byłabym „dobrą konkurencją”, gdybym nie dostrzegła minusów... O tak – w Kliku nie wszystko jest idealne! Przede wszystkim cała gazeta jest „spięta” zszywaczami. Oznacza to, że nie można się nią dzielić tak, jak naszą „Przerwą”, którą kupuje jedna osoba, a czytają cztery!

Już po pierwszym przeczytanych artykule,



a raczej po pierwszej szpalcie, nieźle się pogubiłam. „Klik” ma mianowicie bardzo dziwny i niepraktyczny układ szpalt. Zdarza się, że jeden, bardzo krótki artykuł rozmieszczony jest na trzech stronach... Zewnętrzne łamy są bardzo wąskie, środkowe zaś szerokie. Wizualnie wygląda to dość oryginalnie, ale jest naprawdę niewygodne! Śmiej więc twierdzić, że na stronach „Klika” panuje mały bałaganik.

Moją, i chyba wielu innych czytelników, ulubioną „częścią” „Przerwy” jest stopka redakcyjna. Zawsze znajduje się na ostatniej stronie. Jest wyraźnie wyeksponowana i słusznie, bo jest to swego rodzaju nagroda dla redaktorów, którzy ciężko pracując, stworzyli kolejny numer gazety. Tymczasem w „Kliku” długo szukałam stopki. Byłam ciekawa nazwisk, przede wszystkim fotografów... Znalazłam ten, bądź co bądź ważny element gazety gdzieś na 25 stronie, wgnieciony w artykuł...

Dla naszych czytelników ważna jest również cena. Przerwa do grudnia kosztowała zaledwie 50 gr, od stycznia czeka nas podwyżka do 70 gr, Klik wydawałby natomiast się za drogi.

Jest też coś, co te gazety łączy. Chodzi o opiekunki! Obie zajmują się redakcją z wielkim oddaniem, pasją i radością!

W każdym razie cieszyć się, że przyszło nam rywalizować z taką gazetką jak „Klik”. To zmusza do wyczerpanej pracy i może dlatego dwa lata temu zajmowaliśmy 17 pozycję na „Forum Pismaków”, a już w ubiegłym roku byliśmy na miejscu czwartym!

Kończąc, gratuluję obu redakcjom i życzę powodzenia w kolejnej edycji Forum 2008!

Julita Winkowska kl. III a